

Wiktor Hahn

"Hugo Kołłątaj", Ignacy Chrzanowski,
"Rzeczpospolita (Lwów)", 1912, nr 5 :
[recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 11/1/4, 347-348

1912

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

względem literackim jest bardzo mała, pod względem biograficznym zawierają niejedną ciekawą do charakterystyki Kołłątaja.

Dość dokładną ocenę ich podał Krzemiński, który przedrukował Uwagi nademną samym i nad mojem więzieniem, Do T. K., zakończenie II. elegii, wyjątki z wiersza: Do ziemi ojczystej, w końcu trzy wierszyki: Na wierzby płaczące, Sadząc żołądz w ogrodzie Stołpieckim i Uschło drzewo. Prokesch przedrukował w N. Reformie z r. 1911 w nr. 587. dwa drobne urywki ze Smutku I. i II. (rękopis s. 10 i 17), w nr. 95 z r. 1912 urywki z wiersza Do ziemi ojczystej, Epigram: Na cześć Aleksandra I. i Uwagi nad sobą samym, tamże nadto ważniejsze urywki z drugiej pieśni *Jobiady* (Piekło i narada dyabłów); treścią tego utworu są przygody biblijnego Hioba. Z rzeczy zamierzonej na większą skalę wykończył Kołłątaj tylko 3 pieśni, z których jednak można wyrobić sobie pogląd na charakter poematu, wykazującego liczne ślady wpływu lektury klasycznej. Nazwy niemieckie dyabłów, występujących w poemacie, wskazywałyby jakieś nieznanne dotąd źródła niemieckie *Jobiady*.

Do wierszy, znanych z rękopisu bibl. Akad. Um., przybywa jeszcze sześciowierszowy napis Kołłątaja, umieszczony od r. 1802 na jednej ze skał karlsbadzkich, najprawdopodobniej nad źródłem gorącym Sprudla, później (niewiedomo kiedy) usunięty. Wydawca wierszyka p. Kraushar przypuszcza, że napisał go Kołłątaj prawdopodobnie w r. 1802, jakkolwiek sam przyznaje, że niema wskazówek pewnych pobytu K-a w tym właśnie roku w Karlsbadzie. Nie wytrzymuje też krytyki powoływanie się na oświadczenie samego Kołłątaja, że dopiero w r. 1795 zaczął kreślić rymowane utwory: ze wspomnianego rękopisu jego poezyi wynika, że pisał wiersze już w r. 1794 (por. wyżej s. 279.) Wobec tego możnaby odnieść z takim samym prawdopodobieństwem napisanie tego wierszyka do pobytu K-a w Karlsbadzie w r. 1793 (por. jego listy ogłoszone przez L. Siemińskiego. Poznań 1872 r.) Ciekawem uzupełnieniem artykułiku Kraushara jest przytoczenie korespondencji dyplomatycznej, jaka wywiązała się z powodu owego wierszyka, ogłoszonego w krakowskim piśmie *Krakusie* (1822 nr. 27), między rządem Królestwa a władzą naczelną Rzeczypospolitej krakowskiej: ogłoszenie wiersza tego spowodowało nie tylko upadek *K r a k u s a*, lecz także znaczne obostrzenia cenzuralne, wymierzone przeciwko wszystkim pismom peryodycznym polskim.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Chrzanowski Ignacy: Hugo Kołłątaj. Rzeczpospolita (Lwów). 1912, nr. 5, s. 67—70.

Z pomiędzy artykułów okolicznościowych ogłoszonych z powodu rocznicy Kołłątajowskiej, wysuwa się na czoło płomienne przemówienie Ignacego Chrzanowskiego, wygłoszone podczas uroczystego obchodu K-a przez młodzież akademicką krakowską, pełne głębokich, oryginalnych

poglądów. Poświęciwszy na wstępie kilka uwag dziwnej obojętności społeczeństwa dla K-a, uwydatnia Chrz. przedewszystkiem **d w i e n i e ś m i e r t e l n e** zasługi K-a: t. j. reformę państwa i reformę oświaty: w odniesieniu do reformy uniwersytetu jagiellońskiego broni go przed niesłusznym zarzutem radykalizmu. Wkońcu zaznacza jeszcze pogląd K-a na naród, ową naczelną ideę, która przyświecała jako główny cel wszystkim wielkim reformatorom naszym XVIII. w., przedewszystkiem Staszycowi: ideę tę słusznie można nazwać staszycowsko-kolłątajowską. Artykuł zasługuje na jak największe rozpowszechnienie.

Lwów.

Wiktor Hahn.

Zaleski Stefan: Ks. Hugo Kolłątaj. Szkic biograficzny na tle jego działalności politycznej i pedagogicznej. Odbitka z „Głosu nauczycielstwa ludowego“. Kraków 1912, 8-vo, s. 46.

Z przyjemnością należy zauważyć, że pierwsza broszura popularna, jaka pojawiła się w setną rocznicę śmierci wielkiego reformatora, wypadła dobrze. Autor, choć nie wyczerpał drukowanego nawet materiału, szczęśliwie oryentował się w tem, co miał pod ręką. Zwłaszcza dobrze i barwnie oceniono działalność pedagogiczną Kolłątaja. Mniej dokładnie przedstawiono działalność polityczną, przyczem popełniono rażąco błąd, uważając poszczególne części „Listów Anonima“ za rzeczy, od tychże „Listów“ odrębne. Całość, owiana szczerem pietyzmem dla postaci Kolłątaja, robi wrażenie sympatyczne i odpowiada doskonale celom popularyzatorskim.

Lwów.

Michał Janik.

Gardner Monica M.: Adam Mickiewicz. The National poet of Poland. London. 1911., I. M. Dent et Sons Ltd. New York E. P. Dutton et Co. 8-vo, s. XV+317.

Książka panny Gardner jest bodaj jedynem większem dziełem o Mickiewiczu w języku angielskim. Autorka poświęciła wiele lat wytrwałej pracy nad zdobyciem dokładnej znajomości języka polskiego i z zapałem studyowała literaturę polską, o czem świadczy chociażby ilość dzieł, z których czerpała wiedzę swą o Mickiewiczu, a spis których podany jest przy końcu książki. Są tam i pisma samego poety w różnych wydaniach i korespondencja jego i krytyczne studia o nim Tarnowskiego, Władysława Mickiewicza, prof. Kallenbacha, George Sand, Sarrazin'a i wielu innych. Dość powiedzieć, że liczba tych dzieł wynosi trzydzieści i sześć, aby stwierdzić, że sumiennie i z przejęciem autorka wzięła się do pracy. Jakże musiała napotykać trudności, zrozumie każdy, kto na drodze porównania angielskiego z polskim — stwierdził różność ducha tych języków, przekonał się o całej odrębności ścieżek, jakimi kroczy natchnienie dwóch narodów.